

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 2 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 30 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zniżką, z zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Dnia 30-go listopada r. b. odbędzie się o godz. 9-ej rano w kościele św. Trójcy nabożeństwo żałobne za spokój duszy **ś. p. Ireny Rohdanowiczówny** Matka

W drugą rocznicę śmierci ś. p. **Bolesława Sztralla** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha w dniu 30.XI b. r. o godz. 9-ej rano Rodzina.

Wszystkim, którzy okazali nam swe serdeczne współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, ukochanej naszej żonie, matce i siostrze

Jadwidze Lesieckiej a w szczególności ks. proboszczowi Kretowiczowi, hr. Annie Mohłównie i p. Konstancji Markowskiej Woyzbunowej za okazane nam w tych ciężkich chwilach pełne odczucia serce, składamy najszczerze podziękowanie Rodzina.

MARJA z LIPIŃSKICH KOSTKOWA po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27-go listopada 1925 roku przeżywszy lat: 62. Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ulicy Tadeusza Kościuszki Nr. 16, na cmentarz Ewangelicko-Reformowany nastąpi w niedzielę dnia 29-go listopada o godz. 2-jej po południu. o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku Córka, zięć i rodzina.

KAPELUSZE CZAPKI E. MIESZKOWSKI studenckie uczniowskie sportowe. Borsalino, Habig, Krajowe od 9 zł. MICKIEWICZA 22.

Dnia 5 grudnia w sali Klubu Handl.-Przem. ulica Ad. Mickiewicza Nr. 33-a. odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki operowej **M-de-CARMIE** Szeregów w afiszach. 4254-0

Na rzecz niezamożnych uczniów. Towarzystwo Opieki Szkolnej przy gimnazjum państwowym im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie, urządzi w dniu 8-go grudnia o godz. 7:30 wiecz. w sali tegoż gimnazjum **KONCERT MUZYCZNY** uroczony śpiewem i deklamacją. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum. Szeregów w afiszach.

Telefonem z Warszawy.

Konferencja prasowa z min. skarbu. W sobotę w południe p. min. Zdzisławski odbył konferencję z przedstawicielami prasy. P. minister podkreślił w swym przemówieniu, że oparte plany budżetu polegają na oszczędności i przypomnieli, że prasa ma możność regulowania nastrojów ludności. Ratuszek leży w wielkim wysiłku i w jego skoordynowaniu. Trzeba pamiętać, że byliśmy na drodze zniszczenia dzieła, powstałego z wysiłku całego narodu. P. minister zdecydowany jest przeciwstawić się energicznie wszelkim zakusom na pogorszenie sytuacji ekonomicznej. Deszeryści uciekający od złotego są podobni do tych, którzy podbijają gałąź, na której siedzą. Plan swój sanacji przedstawi p. minister na plenarnym posiedzeniu sejmku w dniu 9.XII. Przemówienie swe zakończył p. minister prośbą, aby zebrani rzucili hasła otrzeźwienia, hasła walki z deficytem i dyscypliny wewnętrznej. Na pytanie, jakie zarządzenia już wydano, p. minister odpowiedział, że polegają one na ułożeniu budżetu na grudzień, ściśle pokrywającego wydatki dochodami. Poza tym czasowo funkcjonować w poniedziałek specjalny komitet, złożony z 6-ciu osób, pod przewodnictwem Komisarsza Oszczędnościowego p. Moskalewskiego. Członkowie Komitetu będą nadzwyczajnymi delegatami Ministerstwa Skarbu i zajmą się rozważaniem budżetu ministerstw spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, kolei, skarbu i oświecenia.

Konferencja w sprawie bezrobocia. Wczoraj rano odbyła się konferencja ministrów, poświęcona walce z bezrobociem w wielkich miastach. W obradach wzięli udział ministrowie Zdzisławski, Ziemięcki, Osiecki i Chądzyński.

Konferencja min. skarbu z prezesem Banku Polskiego. Min. skarbu p. Zdzisławski odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

Gen. Żeligowski objął ministerstwo. Minister spraw wojskowych gen. Żeligowski objął wczoraj urządowanie. P. minister przyjął raport od szefa sztabu gen. Hallera, szefa administracji gen. Majewskiego i szefów departamentów.

„Obchód Rocznicy Powstania Listopadowego” Z odczytem i działem koncertowym. Początek o godz. 5-jej po południu. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie na zasilenie swoich funduszy, w celu przyjęcia z pomocą niezamożnym uczniom urzędują w lokalu T-wa „Sokół” ul. Wileńska 10, dnia 5/XII r. b. **KONCERT a w przerwie koncertowej Losowanie fantów** urządzony przez T-wa, literij fanowej. W koncercie wezmą udział panie: Karafa Korbut, Satocka, Sumorokowa, p. Worożyńska i Orkiestra Symfoniczna Ogniska Kolejowego. Jak również odbędą się posisy gimnastyczne „Sokolów”.

Wyjazd gen. Sosnkowskiego. Gener. Sosnkowski wyjechał wczoraj do Poznania. Jak się dowiadujemy, nominacja szefa sztaba będzie zatwierdzona przed powrotem p. Skrzyńskiego z zagranicy.

Napad na działacza polskiego przez Niemców. Na stacji Wędrza po niemieckiej stronie Górnej Śląska, członkowie „Szarych Polaków” napadli na kolejarza polskiego p. Walusia, mocno go pobili i poranili. Napad był planowany, p. Walusi był znanym działaczem plebisytowym polskim.

Zdrożenie pism warszawskich. Cena pism warszawskich ma być podniesioną od I.XII r. b. do 20 groszy za numer zamiast dotychczasowych 15 groszy.

Z Senatu. **Protest o ś. p. Cieńskiego.** Przed porządkiem dziennym sen. Nowicki (Wyzw.) zabierając głos, zaprotestował przeciwko ustępowi wczorajszego przemówienia marszałka Trampczyńskiego poświęconego pamięci zmarłego sen. Cieńskiego, w którym to ustępie, mówca wspomnieli, że ś. p. sen. Cieński podjął ostatniej wojny przeprowadził zasadę, że niewolno poświęcać dobrocią krwi polskiej innej niż tylko w niewątpliwym interesie narodowym. Oświadczył, że sen. Nowicki dopatruje się osadę czynu legionowego. W odpowiedzi marszałek Trampczyński oświadczył, że ani jedynego słowa wczorajszego przemówienia nie może cofnąć i jest przekonany, że 9/10 społeczeństwa podpisałoby ten program na przyszłość (Przemówienie marsz. Trampczyńskiego, poświęcone pamięci ś. p. sen. Cieńskiego, brzmiało następująco: — Ubył znowu z naszego grona jeden z największych oświeconych kolegów ś. p. Tadeusz Cieński. Dopiero w sędziwym wieku poznaliśmy go na terenie parlamentarnym. Ale jego poświęcenie do Senatu było tylko chlubnym zakończeniem żywota, pełnego trudu i mozola, trudu dobrociąle podejmowanego dla sprawy narodu. Niemiły w swych przekonaniach zmarły miał może przeciwników, ale nigdy wrogów, bo umiał walczyć się w przekonaniu innych. Niszczenia była jego działalność właśnie na terenie Wschodniej Małopolski, gdzie jako zwolennik bratniej zgody umiał znaleźć niepodzielne uznanie wszystkich mieszkańców tej dzielnicy. Twardy i oszczędny dla siebie, nie skąpił on nigdy grosza, gdy chodziło o sprawę narodu. Publiczna była tajemnica, że zorganizowana przez niego zagraniczna propaganda na rzecz Polski oparta była głównie na jego funduszach. Niezapomniana pozostała działalność zmarłego podczas ostatniej wojny, gdy skutecznie przeprowadził zasadę, że nie wolno poświęcać dobrociąle krwi polskiej innej, jak tylko w niewątpliwym interesie narodu. Kilkuletnia utrata wolności, podyktowana Zarządowi z tego powodu przez rządaborczy, była chlubnym świadectwem jego wielkiej zasługi wobec własnego społeczeństwa. Naród polski winien zachować imię ś. p. Tadeusza Cieńskiego we wdzięcznej pamięci. (przyp. Red.).

Wiadomości telegraficzne. **Revolucja w Chinach.** LONDYN, 28.XI. W Mukdenie ogłoszono stan obłędu. Wejska powstańcza w łonie armii Csong-Tao-Lina, wynoszące 100,000 ludzi, postawiły ultimatum demagujące się wydania im ojca marszałka Csong-Tao-Lina, lecz dowodzący wejskami marszałek Csong-Tao-Lin nie chce wydać swego ojca.

Manifestacje komunistyczne. BERLIN, 28.XI. (Pat.) Wczoraj odbyły się manifestacje komunistyczne przeciwko traktatowi w Loosno. Zebrało się około 10 tysięcy osób. Między innymi przemawiała Klara Zetkin. Przebieg manifestacji był spokojny.

Uwolnienie więźniów politycznych w Dublinie. LONDYN, 28.XI. (Pat.) Z Dublina donoszą, że wczoraj do więzienia w Montjoye zgłosiła się grupa policjantów z kilku ludźmi, których przedstawili jako rozstrzelanych. Na skutek przedstawionych protokołów o rozstrzelaniu, zgłaszających się wpuszczono do więzienia. Wówczas przybyli rzucili się na straż więzienną, którą związali, poczem otworzyli drzwi cel, wypuszczając 19 więźniów republikanów. Zbytek miał po tem wszyscy przybyli, wraz z uolionymi, umknęli czekającymi na nich samochodami. Na wszystkie alarmy policyjne sądząc poszukiwania, która jednak nie dały żadnych rezultatów.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT. Zarząd Koła „Zjednoczonego” Związku Lud.-Nar. zawiadamia, iż dla uczczenia Wielkiej Rocznicy Powstania Listopadowego przypadającej w dniu 29 b. m. sekretarka Wład. Zyrka wygłosi dnia tego w niedzielę o godz. 1-zej po połud. pogadankę historyczną z doby powstaniowej. Wstęp wolny. Lwowska 7, m. 6. Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego m. Wilna.

Niemcy przyjęły traktaty locarnenskie. BERLIN, 28.XI. Reichstag przyjął w trzecim czytaniu 300 głosami przeciw 174 artykuł pierwszy projektu ustawy o do układów locarnenskich w imieniu głosowanymi.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT. Zarząd Koła „Zjednoczonego” Związku Lud.-Nar. zawiadamia, iż dla uczczenia Wielkiej Rocznicy Powstania Listopadowego przypadającej w dniu 29 b. m. sekretarka Wład. Zyrka wygłosi dnia tego w niedzielę o godz. 1-zej po połud. pogadankę historyczną z doby powstaniowej. Wstęp wolny. Lwowska 7, m. 6. Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego m. Wilna.

Niemcy przyjęły traktaty locarnenskie. BERLIN, 28.XI. Reichstag przyjął w trzecim czytaniu 300 głosami przeciw 174 artykuł pierwszy projektu ustawy o do układów locarnenskich w imieniu głosowanymi. Artykuł drugi, upoważniający Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów przyjęty został 278 głosami przeciw 183, przy 6 wstrzymujących się od głosowania. Przy głosowaniu ogólnym nad całością ustawy oddano w ogólności 488 głosów. Za tą ustawą głosowało 291 głosów, przeciw 174. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Zatarg o Mossul. ANGORA, 28.XI. (Pat.) Gabinet turecki postanowił w kwestii Mossulu nie uznać rozjemstwa Ligi Narodów. LONDYN, 28.XI. (Pat.) „Daily News” donosi z Agory, że panuje tam nastrój pesymistyczny w sprawie konfliktu z Anglią o Mossul. Rząd turecki postanowił odrzucić wszelkie rozstrzygnięcia, któreby były sprzeczne z interesami kraju. Minister spraw zagranicznych Turoji Nuni wyjeżdża w dniu dzisiejszym z odpowiednimi instrukcjami do Genewy.

Cziczeryn w Paryżu. BERLIN, 28.VI. W ciągu dnia wczorajszego Cziczeryn pertraktował na Quai d'Orsay z Briandem i Berthelotem. Na czoło rozmów wysunęła się sprawa przyznanienia Sowiećom do Ligi Narodów. Cziczeryn wprawdzie nie zamknął sobie dróg odwrotnych, lecz też nie wyraził się kategorycznie przeciwko przyznanieniu. Berthelot oświadczył przedstawicielowi „Matina”, że Cziczeryn zasadniczo nie jest wrogiem Ligi i że możliwymi przystąpienia Sowiećom do Ligi istnieje.

Jan Bułhak artysta fotograf Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6. CENY ZNIŻONE. OD ADMINISTRACJI. Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów zamieszkałych o bezwzględne uregulowanie zaległej prenumeraty i wnieiesienia przedpłaty na miesiąc grudzień. Czeki na P. K. O. załączaliśmy.

LETNI.

Jestelibym miał dać odpowiedź na pytanie: jaki element w Polsce najniebezpieczniejszy jest dla jej bytu państwowego...

Najniebezpieczniejszą są ci, którzych imię, niestety, legion, ci, co to ani chleśni ani wrzący, tak sobie—letni, z każdym pragnieniem zawierając kompromisy...

Powodem do napisania artykułu niniejszego jest list, który otrzymałem w tych dniach. List naturalnie anonimowy. Rzecz charakterystyczna, że tego rodzaju ludzie, nawet wtedy, gdy wypowiadają swe najgłębsze przekonania...

Autorytet to wielki, największy, ale, żeby się powoływać na Pismo Św. trzeba być znać przedewszystkiem. Odtąd Zbawiciel istnieć nie karuje nie dochodzić i nie usiłować krywd osobistych, tam jednak, gdzie chodzi o zasady, jest On najbardziej nieugięty i nieugiętych, tak jak nieszechwianym i nieugiętych w głoszeniu i strzeżeniu prawd...

Korespondentowi mejemu polewając sobie tylko przypominając scenę wypędzenia ze świątyni przekupców i bankierów, radzę też przeczytać rozdział 23 według Mateusza, przeciwko faryzeuszom: „Węlowie, redzaju jaszczurony... Jesteście podobni grabom pobielanym... wewnątrz pełne kłosek umartwych i wszelakiego plugactwa”.

Te oczywiste nie w smak letnim duszykiem, dla których wiara jest konwenansem, którzy bywają w kościele i chodzą do spowiedzi ze względu na służącą i stróża, a gdy się demowe ekolierności tak złoza, nie wahają się pójść do p. Superintendenta na na Zawalną ulicę.

To samo dzieje się w stosunkach towarzyskich. Któż ośmielił nie podać ręki notorycznemu rzemieślnikowi, o ile posiada mednie akrofony tużurek... zanim nie lituje się pociwła policja pa-

stwowa i nie wadzi go za krętą. Prsykładów z naszego wileńskiego życia daleby się przytoczyć szereg... o nazwiskach mezna się de-wiedzieli na Łukiszczach.

Najbardziej jednak brak odwagi ewylniej uwidoczni się w życiu politycznym, gdzie większość związków, towarzysztw, a nawet pism, nie mówiąc już o osobach prywatnych, wprost ostentacyjnie obnosi swą „bezpartyjność”.

Czem jest partia lub stronnictwo? Jest to większa lub mniejsza grupa ludzi, skupiających się dookoła pewnych hasel, poglądów, posiadających wspólny program. Mezna oczywiście danego programu nie podzielać, mezna stworzyć swój własny, pozyskać dlań zwolenników i tym sposobem stanąć na czele nowego stronnictwa.

„Moja chęta z kraju — niezwie nie znaju”, poucza przysłowie rosyjskie i to odpowiada całkowie niewolniczej psychce Rosjanina, dla którego własna jego państwowość była czemś obcem, od jego niezależnym, tak jak kilmat kraju, w którym mieszka, jak obieg dła niebieskich, które meżemy obserwowac, ile nam się podobają ale zmienić porządku w którym krązą doskole swych siole — nie jesteśmy w stanie.

Światlik wolno szredzony, oby-wateł swego państwa nie meża być obserwatorem tylko tego, co się w tem państwie dzieje. Jako częstka akładowa państwa, jest on wespółodpowiedzialnym za bieg spraw publicznych, jakoś pacu- cisie też odpowiedzialności jest naj- piękniejszym rysem człowieka i obywatela — brak jego świadomości o najniższym poziomie uspołecz-nienia, to też słusznie robią Czeši, którzy zaprowadzili u siebie przy- mus wyborczy i uchylających się od spełnienia tego obowiązku — sadzą do kozy.

Poczucie odpowiedzialności jed- nostki za dobro i lesy ogółu są w krajach kulturalnych do tego stopnia rozwinięte, że się ludzie nie tylko interesują sprawami pu- blicznymi, ale czynny w nich udział bierzą, walczą o zwycięstwo tych poglądów, które uważają za słuszne i zbawienne — u nas wtedy tylko, gdy w grę wchodzi interes osobisty, pociągają rozgrzewać się, dechodząc czasem do wrzenia. Skoro jednak minie niebezpieczeń- stwo czy te utraty posady, czy majątku, wnat temperatura poezy- na spada do zwykłej normy — wody stojącej, w kałuty, w pe- godne, letnie południe.

Nawet tam, gdzie są jakieś przekonania, brak odwagi ewylniej nie pozwala jawnie ich wyzna- wać, a to wszystkie z ebowy, i to mogłoby to w ten lub inny spo- sób, nie dziś to za rek, niekorzy- stnie odbić się na naszych osobli- wych interesach, narazić nas tej lub innej „wpływey osobistości”. Jest to niezrozumienie tej elementar- nej prawdy, którą instynktem

pojmują zwierzęta, żyjące stadnie, owady: pszczoły, mrówki, — że pierwszym nakazem jest dobre ogółu, od którego dobro jednostki najzupełniej jest zależne.

Nie może być jednostka społeczna szczęśliwa, gdy społeczeń- stwo jest nieszczęśliwe — chyba, że jest społeczeństwem tego pasorzy- tem, karmiącym się jego sokami, niedającym nie w zamian. Takich pasorzytów miliony obsiadły nasz dąb narodowy i ssa, ssa zapamię- tale, bez miary, nie pamiętając o tem, że gdy drzewo uschnie i one zgina marnie.

Kto się jednak czuje tego drzewa bodaj listkiem drobnym, ten będzie z nim przeżywał bóle i radości, ten nie pozostanie biernym, gdy burza w jego konarach szaleje, lecz będzie z nią walczył, po- szumem swym nawalując brzozi do wspólnego oporu. I. O.

Sejm i Rząd.

Nowi senatorowie. Złożyli ślubowania senatorskie pp Juliusz Makarewicz (Ch. D.), który wstąpił na miejsce zmarłego Cieńskiego i Eryk Kurnatowski, który wstąpił na miejsce Kasprzaka. (Zw. Lud.-Nar.).

(P. Eryk Kurnatowski, z Echo- wa, urodzony w r. 1882 ukończył Wyższy Instytut Rolniczy, w Gem- bloux w Belgii w 1908-r. ze step- leciem inżyniera agronoma. Po ożen- niu się z p. Elżbieta Marją Zam- oyską z Echowa, wnuczką Andrzeja Zamoykiego i objeśnij jego majątku, zniszczonego w o- gromnych rozmiarach przez wojnę światową, doprowadził go do cał- kowitej odbudowy, wzmacniając przedewszystkiem w kierunku prze- myślowo-rolniczym. Czynny spo- łecznie w swej okolicy doprowa- dził do powstania tam pięciu Stra- ży Ogniewych Ochotniczych, i do wybudowania dusej ilości szkół. Czynny udział brał w organiza- cjach społeczno-rolniczych, tworze- niu kooperatywy na terenie powia- tów Radzymskiego i Węgrow- skiego. P. Kurnatowski, człowiek nieskazitelnego charakteru i wy- bitnej inteligencji cieszy się pe- wnym szacunkiem. Wejście jego do senatu należy powitać z żywą radością).

Min. Lucjan Żeligowski.

Wczoraj niedzielnym e miano- waniu ministrem spraw wojsko- wych generała broni Lucjana Żeli- gowskiego.

Gen. L. Żeligowski urodził się dn. 2 października 1865 r. w Nieś- wietu. Po ukończeniu 7 klas gim- nazjum, szkoły wojennej oraz kur- sów artyleryjnych w Petersburgu, brał udział w wojnie japońskiej, jako oficer armji rosyjskiej, pe- czątkowo dowodząc kompanją, później bataljonem.

Jako dowódca pułku i bryga- dy w stopniu pułkownika brał udział w wojnie światowej. Po re- wolucji objął i dywizję w kerpu sie gen. Dębór Musiałkiego. De- wodził wojskami polskimi w Re- sji w 1918 i 1919 r., poczem jako dowódca 4 dyw. strzelców prze- darł się z Kubania przez Odesę do Polski.

W r. 1921 odbił Wilno i objął władzę na terenie Wileńszczyzny, jako naczelny dowódca wojsk Lit- wy środkowej. W r. 1922 złożył swą władzę w ręce prezesa tym- czasowej komisji rządzącej Litwy środkowej.

Z pogranicza litewskiego.

Niepokojąca sytuacja na pograniczu litewskim.

Niemal dzień każdy przynosi wiadomości o zastrzeżeniu się sytu- acji na pograniczu polsko litewskim. Onegdaj na odcinku drogi kompanji w rejonie Rudzisk lit- wini znieśli słupki na linii demarkacyjnej. Zniszczone mianowicie słupy 406/11, 500/11, 600/11, 800/11 i 900/11. Zachowanie się litwi- nów na tym odcinku ma charakter wyraźnej zaczepy.

Dalsze gromadzenie się szaulisów na naszej granicy.

Z dyspozycji litewskiego ministerstwa obrony krajowej w dalszym ciągu gromadzone są na naszym pograniczu oddziały szaulisów. Obec- nie donoszą o przybyciu z Koszard do wsi Jewiańki-Poperecie oddzia- łów szaulisów każdy z 50 osób.

Równocześnie z Wilkomierza wysłano do Muśki oddział szaulisów. Rozkazem komendy do członków organizacji strzelców zapo- mniene, iż każdy szaulis, który zginie w walce o „wyzwolenie” Wilna ma zapewnioną dla swej rodziny emeryturę w wysokości 30 dolarów rocznie.

Przewódca szaulisów na odcinku Święciańskim.

Według informacji otrzymanych przez nas z pogranicza święciań- skiego na czele oddziału szaulisów stacjonowanych w pobliżu święciań- skiej linii demarkacyjnej stoi niejaki Szauginis, którego kwatery par- tyzancka znajduje się w Sołkach w rejonie Dukasz.

Echa ucieczki inż. Niedziałkowskiego.

Władze nasze zakończyły śledztwo w sprawie ucieczki inżyniera powiatu święciańskiego Stanisława Niedziałkowskiego. Jak się oka- zuje Ndziałkowski do ucieczki przygotowywał się czas dłuższy i w tym celu nawiązał kontakt z niektórymi przewodcami litewskimi w Wileń- szczyźnie, aby zapewnić sobie niewydanie władzom polskimi. Po uzy- skaniu w ten sposób zabezpieczenia Niedziałkowski przekroczył granicę. Władze graniczne litewskie, nie wiedząc o skomunikowaniu się prze- szło litewskich w Wileńszczyźnie z Kownem, chciały wydać Niedziałkowskiego, lecz ten domagał się odstawienia go do Kowna. Władze kowieńskie na zlecenie litwinów z wyjątkiem odmówiły kategorycznie wydania Niedziałkowskiego. Suma zdefrudo- wanych pieniędzy państwowych wynosi 11 000 złotych. Prócz tego defraudant pozostawił długi u kupców święciańskich za mieszkanie i za wikt, oraz naraził wielu kolegów za żywienia wakeli na poważne straty pieniężne.

Od końca r. 1922 do chwili obecnej zajmował stanowisko in- spektora armji II.

Nowy minister odznaczony jest wielką wstęgą „Poloniae Resti- tuta”, krzyżem komandorskim „Virtuti Militari”. Krzyżem Wa- lecznych 4 rasy i srebrnym krzy- żem „Virtuti” oraz wielką wstęgą „Korony rumuńskiej” i krzyżem komandorskim Legji honorowej.

Komitet ekonomiczny ministrów.

Najbliższe posiedzenie komite- tu ekonomicznego rady ministrów odbędzie się w poniedziałek d. 30 b. m. o godz. 5-ej po południu.

Wyjazd gen. Sikorskiego.

Gen. Sikorski, b. minister woj- ny rozpoztał urlop i wyjechał na kilka dni w Klekole, poczem udaje się w Poznańskie.

Z całej Polski.

Polak — biskupem chełmińskim.

Do nuncjatury w Warszawie nadeszło z Rzymu oficjalne zawi- adomienie o nominacji ks. St. Oku- nińskiego z diecezji Poznańskiej na biskupa pomocnika w diecezji Chełmińskiej z prawem następstwa (sum iure successoris).

Dotychczasowy biskup efragan chełmiński ks. dr. Klunder (Nie- miec) na własną prośbę został zwolniony ze swoich obowiązków, a za zastąpił, poleżone dla Kościoła, otrzymał tytuł asystenta trenu papieskiego.

którym biera udział uczeni i mi- łeśnicy historii. Prace przygoto- wawcze posuwają się szybko, za- interesowanie warstwą wśród sze- rokich kół uczonych i miłośników. Już 270 historyków zgłosiło swój udział, a dalsze deklaracje wpły- wają codziennie do komitetu. Na- dzieńno około 150 referatów, któ- re będą umieszczone w kolejnej referatów. Całość księgi obejmuje 80 arkuszy druku (około 1200 stron) i przed zjazdem będzie de- rżona członkiem. Część referatów została poświęcona sprawom na- uczania historii w uniwersytecie, szkolech średniej i powszechnej. Po zakończeniu zjazdu będzie urządzona wspólna wycieczka do Gnińska.

Wkładka członkowska wynosi 25 zł. Członkowie otrzymują: 1) legitymację zjazdu, uprawniają- cą do zwłaki kolejowej i hotelo- wej, 2) broszurę informacyjną o organizacji zjazdu i podziale refe- ratów na sekcje, 3) księgę refera- tów i protokołów.

Hospitanii, członkowie rodzin, placą 10 zł. i korzystają z praw członków, nie otrzymują tylko księgi referatów i protokołów. Stu- denci uniwersytetów, zleceni przez profesorów, placą 5 zł. i korzysta- ją z praw hospitantów. W zjeź- dzie oprócz kół fachowych weźmą udział członkowie rządu, senatu i sejmu, jak również szereg wybit- nych reprezentantów społeczeń- stwa.

Kto jeszcze wkładki nie zapła- cił, niech ją jaknajprędzej prze- szle pod adresem komitetu: Po- znań, Góra Przemysłowa 1, Archi- wum Państwowe.

Władze Ministerstwa W. R. i O. P. obiecały uczynić najdalej idące udogodnienia w sprawie ur- loplów. Kuratorjum Wileńskie za- jeło jaknajprędszytniejsze stano- wisko wobec zjazdu i obiecało wszystkim uczestnikom udzielić urlopu i zachęciło do udziału w zjeździe. Informacji o zjeździe za- sięgnąć można w seminarjum hi- storycznym U. S. B., Zamkowa 11, ed 5 — 7, gdzie znajduje się szczegółowy program przebiegu zjazdu.

BILET OD KINA

nie jest tańszy od

Biblioteki wesołych powieści

która za 4 zł. 50 gr. kwartal- nie daje 9 dużych książek i 9 dodatków ilustrowanych: Półrocznie (18 tomów) — 9 zł., rocznie (36 tomów) — 18 zł. Premumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 12.155 lub przekazem pocztowym na adres:

„BIBLIOTEKA WESOŁYCH POWIEŚCI”

Warszawa ul. Grzybowska Nr 11.

314-1

Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu.

W dniach 6-8 grudnia b. r. odbędzie się w Poznaniu Powszech- ny Zjazd Historyków Polskich, w

ANTONÓWKI, popiny i renefy są do nabycia oddzielnie od godziny 10-ej do 2-ej, zaulek Oran- żeryjny Nr. 6 (przy drukarni Ze- wadzkiego).

Henryk Mośleki.

W rocznicę 29 listopada.

W mecie zawodów i bolesnych rozczarowań urabiała się i barto- wała niewolna dusza polska. Wzra- stała pogrzebowe pokolenia, kształ- cone przykładem efiarnego, bez- plodnego trudu ejoów i dśladów, z wieżmie jednak odradzająca się cudownie wiara, iż kiedyś wresz- cie rozpali się nad mogiła Polska jasna zorza wolności. W tem pre- konaniu niezłomnem kwitła tajem- nica tywaj siły narodu i krzepią- os meo trwania. Z wiary tej wy- rastał ełerniowy lańcuch czynów w poróżbierowej dobie bytu pol- skiego; z niej wynikł żywiołowy, spontaniczny, wybuch 29 go listo- pada. Wiąże się w najścisłej, ze- spolony jest w związek przyczy- nowym z tym kierunkiem polity- cznego myślenia, który od insu- rekcyj Kościuszkowskiej poczawszy, ożegne jano widział rozwiązanie kwestji polskiej, urasadnienie zaś swych racji czerpał z przekonania, iż kiedyś na koniec szabli, po zwy- cięstwie, znajdzie się Polska. Takie uczucia wiedzy naród przez cały okres wojen napoleońskich, a rok 1812-ty zdawał się wieniożyć wszystkie jego nadzieje. Zeschwi- nny w tych nadziejach upadkiem Napoleona, naród rzucił się w opinjak. Jedni w tajemnych zmo- wach i spiskach gotowali się do nowej resprawy etrażnej. Drugi za punkt wyjścia i oparcia swych ideałów politycznych wzięli trak- tat wiedeński, poprzesztając na za- pewnionych nam Polsce korzyści- dach, jeśli nie na zawsze, to do

przyjaznych, a nieprzewidzianych zrzadzeń Opatrzności.

Te dwa kierunki myśli polity- cznej polskiej reprezentują od- tąd charakter dążeńsi naroda- wych w późniejszych latach ebie- go XIX-go stulecia, zarysowy- wając się w zależności od warunków z mniejszą lub większą jaskra- wością.

W dobie Królestwa Kongreso- wego kierunek umiarkowanych za- dą i ścisłego przestrzegania za- warowanych przez Konstytucję ustaw brał na razie górę nad in- nymi. Atoli niabawem miała się ujawnić cała kruchość budowy konstytucyjnej Królestwa, poze- stające w nierozzerwalnym zwi- azku z despotyczną Rosją. „Chcia- no współdziałania dwóch żywiołów odrębnych i sobie przeciwnych; jakiegoś połączenia dwóch narodo- wości, z których jedna usamowol- nić się, druga nad tamtą panować chciała, tak, ażeby jedna rzekła się niegotownie udzielnego bytu, druga chęci panowania, a jednak byli i osobne i razem; słowem chciało czegoś, co było niepodo- bieństwem”.

Z tych sprzeczności powstała, gdyż musiała powstać, nieufność wzajemna. Gdy z jednej strony chcieli przystosować organizację Królestwa do ogólnych ram pa- ństwowości rosyjskiej, z drugiej wy- stąpiła na razie jawna i legalna spozycja, salwująca przynajmniej traktatowa, konstytucyjną odręb- ność kraju, później, w coraz li- czniejszych organizacjach tajnych propagująca ideę „utrzymania du- cha narodowego”. Zbiegały się tym sposobem tamte, przygotowa- jące wystąpienie insurekcyjne, dą-

ności z mniej wprawdzie radykal- na, alioi również nastrojącą się e- raz wyrafiniej opozycyjnie, opi- ją powszechną.

Do pobudki, znajdowanych w gwałconej godności narodowej, przybywały podmioty zewnętrzne.

Chwiał się poczeka stwożnie i mekolnie skonstruowana na Kon- gresie wiedeńskim równowaga eu- ropejska, podważona w lipcu 1830 roku przez rewolucję paryską. Po Paryżu powstała Bruksela. Oskne- ży się i rozszerzył nanowe aspira- cje narodów i współzawodnictwa mocarstw. Zagroził Europie pe- nowny zalew rewolucyjny; zagro- ziła Francji ponowna europejska krucojata, w której Polsce niez- szczytna, gwałcąc sumienie i u- czucia bratnie car Mikołaj wyzna- stał rolę. W tej trwożnej dla świata chwili, gdy z pod odwal- nego kamienia pogrzebane wsta- wały widma, ponad rozgar i res- ruch tych wszystkich zlewośń- nych odgłosów i znaków wzbiła się luna nagłego warszawskiego wybuchu.

„Trafiło się, — czytamy w jed- nym z pamiętników współczes- nych — że na kilka nacień dni przed wybuchem powstania strasna bu- rza wybuchnęła nad Pragą, roz- wiła część otaczających ją pia- sków i wyloniła z ziemi mnóstwo kocił ofiar, pamerdowanych w czasie rzezi w roku 1794-ym. Zrobi- ło to niesłychane wrażenie w Wa- rszawie. Lud się tłumnie zbierał i zabił modły do nieba, a my, uczniowie uniwersytetu, w liczbie około siedmiuset, zebrawszy się w koszarach kadeckich, ściśnięti kolumna udeśliśmy się przez Kra- kowskie Przedmieście na Pragę.

Tam, uleżywszy z kocił piramidę, zasknaliśmy krzyż na niej, zapro- siliśmy księdza z parafji de odmó- wienia nad nią modlitwy i, kła- cząc, odspiewaliśmy za nim psalm za umartwych. Rotem powróiliśmy do uniwersytetu, a lud, strzymu- jąc się po dreds, odkrywał „gło- wy i wital nas z uszanowaniem”.

Z kocił ofiarowych, z tego bez- imiennego relikwiarza narodowe- megośństwa brała insurekcja liste- padowa błogosławieństwo. Dziw- ny traf skojarzył czyn powsta- niowy młodzieży belwederskiej z pierwszą powstaniem e niepodle- głości walka.

Ten ideowy i, rzeby mezna, mistyczny związek obu powstań nie pogłębił atoli bliższe w nich analogie. Gdy w roku 1794-ym za hasłem insurekcyjnym posła stanowosa wola utrzymania niez- awistego bytu państwowego, w ro- ku 1831-ym pozostało jedynie mo- cne uczucie narodowe, insygnkt ma- sy, który wcielił się w getową siłę — wojsko i to przeciw wrogowi obracał, ale brakowało równorzę- dnej współdziałania czynników kierujących. Za leów ironja prze- wodnitwo powstania dostawało się w ręce tych, co związek Polski z Rosją uważali za nierozzerwalny. W tem tkwiła tragedia.

Wybuch 29 go listopada zniósł od pierwszego zamaru konstytu- cyjna władze naczelna Królestwa Polskiego; z grunów Rady Admi- nistracyjnej powstał już rewolucyj- ny Rząd Tymczasowy, przekształ- cony wia Chłopiękiego na ścisłej- ską Radę Najwyższą. Atoli wciąż jeszcze, zwiazana około dyktatora, szakono, eżakno procumienla się z Mikołajem, unikając ostrege

odstrębnienia się od prawe-poli- tycznych założeń Królestwa. Tym sposobem stawał się Chłopięki w Warszawie stróżem i poręczycie- lem kombinacji, którą Lubecki po- dejmował się przeprowadzić w Pe- tersburgu.

Wypadki zatem w Warszawie miały odegrać niejako rolę pry- musu wobec Mikołaja, celem osią- gnięcia tych, gwałconych dotych- czas na każdym kroku, gwarancyj konstytucyjnych, jakich nie zdo- lano uzyskać na drodze legalnej. Dlatego również kierownictwo po- stawiana powstrzymywało wszelką śmieleszą iniejątywą strategiczną, by nie wykroczyło poza warunki społeczność, a jedynie wówczas racjonalnego hasła ruszenia na Li- twę, gdzie za Niemnem i Bugiem, „było prawdziwe życie powstania polskiego”.

Błtwa grechowska ua chwili tamte, kunktatorkie zabiegi podła- w wąpiłwość. Przy nowym wo- dzu, Skrzyneckim, pomyślna reor- ganizacja wojska zaów najśmiesz- otworzyła widoki. Zaczął się istot- nie kwiecień od rozległej ofenawy polskiej i wygranych pod Dębem i Iganiami; zakończył — emar- waniem zyskanych korzyści i chy- bieniem wyprawy wolińskiej Dwer- niekiego. Tu był punkt przłom- owy. Niebawem przyszła klęska pod Ostrołęką i marz Paszkewi- cza na Warszawę. Chybiła spóźnio- na wyprawa litewska. Odebrano wreszcie, po niewczasie, dowództwo naczelne Skrzyneckiemu. Wybuch

terorystyczny w Warszawie, upa- dek Rządu i kolejne zmiany w dowództwie, wreszcie eturm i wzięcie stolicy zamknęły tragedję listopadową.

Daleki był jednak od nie- szczęsnych dyplomataczków to- nierni polski z roku 1830—1831. Z bagnetem w ręku szedł walonyż za najświeższą sprawę, „rękami czarnymi od piuga” zdobywał ar- maty i osul, że wszystkie mógł zdnieść, gdyby nie fatalna moc niewiary, niecierpa w zarzuku naj- zbawiennejsze poczynania. I stało się, że każdy żołnierz, idący na śmierć, błagaliśmy był politykiem i strategiem, niżeli wodzowie naczelni.

Dziś, ze stuletniego niemal, po- przez księgi i triumfy, patrząc oddalenia na ten powszechny za- pal, na te kobiety siohem jasnia- jące poświęceniem, na tę młodzie- ść, e filareckim zapalem, pod do- wódstwem swoich profesorów szła na śmierć pewną z modlitwą i śpiewem na ustach, na tych star- ców posiawnych w legjonowych i napoleońskich pochodach a teraz z młodzieńczą gotowością do bo- jowego stających ordynku, — przed całą litanią imion najdrższych i wszystkim tem mezeskim ełem w upadku bohaterstwem skłonił się eciół najżywszą przes- serca redaków.

I tę mądrą, godną w... przeszłości, wynosi się wiara... wszelki trud efiarny, w ślacheł- ności i zgodzie sere poczety, zdo- len jest rozjaśnić mroki zwatpie- i zapewnić zdrowego życia trwa- nie.

Wanda Stanisławska

W tę noc.

Czekają. Park zasłoną omotał się nocną.
Niesamowicie warczy wiatr w splotach gałęzi,
Targa się, skamle niby brytan na uwieży.
Czekają. W młodych piersiach serca biją mocno...

Czekają znaku. Kiedy??

Posąg bohatera
Majaczy w szklistej tafli kanału. „O Boże
Jak król Jan, dziec—tak skruszym hańbiącą obroź!”
Czekają... Już niepokój do mózgow się wżera.

Nagle błysk, płomień w dali. I czerwona luna
Ogarnia zwolna nieba skłon we wschodniej stronie,
Rośnie, drga... Wchłania w siebie martwe wody tonie
Śląc drugiej rewolucji krwawego zwiastuna.

Broń ścisnęli kurczowo, pewni i gotowi.
Jak duchy suną parkiem trzymając się cienia,
Nie drgnie szabla; nie dźwięknie sprzączka u ramienia,
Przemykają się chyłkiem wprost ku pałacowi.

W saloniku perłowym mopsia twarz satrapy
Od ramienia Joanny zagnała się odrywa —
„ — Tiens, tiens! un incendie?!” Jak krwi fala żywa
Wlewa się w okna luna, czerwieniąc łwie łapy

Złoczonych mebli empire. Krótkiej kanonady
Słychać trzask w westibulach... głosów wrzawę mętłą...
Dźwięk ostróg — bliskich, szybkich chwytanych kroków tętno...
W progu moskal adjutant stanął, jak śmierć bładą...

Zjazd delegatów Związku Polskich Stowarzyszeń Technicznych.

Wczoraj w południe rozpoczął obrady zjazd delegatów związku polskich stowarzyszeń technicznych w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 88.

Zjazd zajął prezes stowarzyszenia techników pol. w Wilnie kierownik dyrekcji robót publicznych, p. Kazimierz Zawłaza. Zagajenie obejmuje historię rozwoju stowarzyszenia, założonego w roku 1906. Obecnie stowarzyszenie ma na celu krzewienie wiedzy zawodowej dokształcającej.

Otwiera zjazd wiceprezes związku zreszezeń technicznych, p. Radziwiłłowicz, który zaprasza do prezydium zjazdu pp. Zawiazę i Madkowiaka, poczem stwierdza obecność delegatów Warszawy, Krakowa, Poznania, Terunia, Górnego Śląska, Grudziądza, Sosnowca i Wilna.

Zjazd witają w imieniu władz wojewódzkich p. Dwerakowski, w imieniu m. Wilna p. prez. Bańkowski, w imieniu wojska gen. Poterski, z ramienia Uniwersytetu S. B. prof. Ruszczyko, dyrektor kolejeji wileńskiej p. Gutowski, w imieniu kółka inżynierów polskich p. Rogiński.

Po przemówieniach powitalnych zjazd przystępuje do porządku dziennego.

Na wstępie sprawozdanie zarządu związku stowarzyszeń technicznych i sekretariatu za rok ubiegły złożył sekretarz generalny p. Redowicz.

Dalej p. Gnoński referuje sprawę utworzenia związku inżynierów słowian. Na zjeździe w Pradze z okazji 80-olcioła wykloniła się koncepcja stowarzyszenia federacji inżynierów słowian, w skład której wchodziłyby: Jugosłowianie, Bułgari, Rosjanie na emigracji, Czesi, oraz Polacy. Opinię swą delegacja polska ma zakomunikować do dnia 1-go stycznia 1926 r.

Po słyszaniu dyskusji zjazd zdecydował, by datę do utworzenia federacji zreszezeń inżynierów słowian.

Sprawę szkolnictwa technicznego referuje p. Eukasiewicz. Stwierdza, że szkoły zawodowe niżej i średnio są kiepskimi, traktowane jako malum necessarium, uniemożliwiają one uczącej się dalszych studiów. Następnie referent zastanawia się nad zagadnieniem, czy przy szkołach zawodowych powinien istnieć warsztat zarobkowy, który państwo odciążał ed finansowania. Zdania bowiem w tej sprawie są podzielone.

Wreszcie stwierdza, że typy szkół zawodowych nie odpowiadają koniecznościom życia. Do rozpatrzenia tych spraw wyłoniono komisję, która przedstawi wnioski na plenum.

Następnie debatowano nad sprawą ustawy budowlanej. Z dyskusji, w której głos zabierali pp. Redowicz, Pręchlik i Przygodzki wynika, że każda dzielnica ma inną ustawę budowlaną. Na terenie b. królestwa i województw kresowych panuje chaos w sprawach budowlanych, nie wiadomo czego się trzymać; z tego też względu ustawa ta jest niesłychanie konieczna. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt ustawy, który został przesłany Związkowi Stowarzyszeń Techn. celem wypowiedzenia się w tej sprawie. Dyskusję zakończono wybraniem komisji.

Wybrano również komisję do rozpatrzenia spraw związanych z ustawą przemysłową, co do której stowarzyszenia różnie się wypowiedziały.

Po południu pp. Redowicz i

Gnoński referują sprawy standaryzacyjne. Po krótkiej dyskusji przyjęto ustępujące wnioski.

Zjazd związku uważa za konieczne przed wprowadzeniem już opracowanych norm w życie:

1) ustalenie przez pełny komitet ogólnych wytycznych dla polityki normalizacyjnej w Polsce, uważając, że polityka normalizacyjna powinna iść w kierunku tworzenia normalizacji własnej narodowej, zabezpieczającej interesy państwa i jego obrony;

2) spowodowanie rozporządzenia Rady Ministrów przeprowadzenia reorganizacji polskiego komitetu normalizacyjnego, w kierunku zapewnienia środków finansowych i ścisłego kontaktu między pracami komitetu a przemysłem, organizacjami zawodowymi i naukowo-technicznymi, oraz pomocy państwa przy wprowadzeniu norm w życie.

Następnie rozpatrywano sprawę praw członków zrzeszonych stowarzyszeń jako gości. W sprawie tej postanowiono, że wejście do lokali stowarzyszeń zrzeszonych, jest dla zamieszkałych członków innych stowarzyszeń należących do związku, bezpłatne.

Rozpatrywano dalej wniosek stowarzyszenia łuckiego w sprawie zajmowania przez inżynierów dwu posad państwowej i samorządowej.

Zjazd postanowił odesłać ten wniosek do stowarzyszenia wileńskiego celem dokładniejszego uмотywowania.

Debatowano następnie nad sprawą ustawy o wykonywaniu zawodu inżynierskiego. Sprawa projektu tej ustawy nie wyszła jeszcze z zakresu studiów. De Związek Stowarzyszeń Technicznych zwrócono się w tej sprawie o opinie.

Zjazd polecił zarządcy Związku opracowanie odpowiedzi w sprawie powyższej ustawy i rozzesłanie tej odpowiedzi poszczególnym stowarzyszeniom.

W końcu ustalone następujący porządek dnia dzisiejszego: 9 1/2 rano — zwiedzenie miasta, Góry Zamkowej, T-wa Przyjaciół Nauk. Godz. 12, odczyt p. inż. Derynga w Demu Oficera Polskiego. Godz. 5, dyskusja na temat „Pracy gospodarczej” i referat: „Stanowisko inżyniera w wojskowości”.

Na tem i dzień obrad zamknięto. (P.)

Akademja ku czci Stefana Żeromskiego.

Akademja w Uniwersytecie była dalszym ciągiem uroczystości tak ładnie rozpoczętych przedstawieniem „Przodków” w Sali Miejskiej. Cochwala ją ta sama powaga i współdziałanie nie mniejszej ilości słuchaczy. Na gustownie przystrojonym w draperje, kwiaty i portret Żeromskiego podjum stało aż 4 mówców. Rozpoczął Rektor Zdzisławski charakterystyką Żeromskiego, jako wyraziciela światopoglądu tego ce i on sam pokolenia, pokolenia powstania i rozwoju. Przemówienie to było najlepszym dowodem, jak wysoko penad swe pokolenie wyrósł Żeromski. Żeromski zakończył swą twórczość aktem wiary i nadziei. Raktor Zdzisławski po dawnemu, mówiąc o Polsce, nie znajduje innych słów prócz słów boleśnego, szgorzkiego pesymizmu. Najpiękniejszem przemówieniem Akademji było przemówienie prof. Kolbuszewskiego, który dał rzeczową a poetycką analizę twórczości

Żeromskiego. P. Szepalski rozwinął swą, nieraz na łamach „Tygodnika Wileńskiego” poruszana, myśl o Żeromskim, jako zwiastadzie umiarkowania polskiego, wreszcie p. Limanowski silnie i z ogniem mówił o ukochanych przez Żeromskiego męczennikach polskich, bezimiennych żołnierzach sprawy narodo-

wej, włączających wbrew pierwotnemu grzechowi Polaków—pysze, o polski kocioł wojujący, o miłość, szczerść i pokój na ziemi. Uroczystość zakończyło odczytanie przez członków zespołu Reduty najpiękniejszych ustępów z najważniejszych dzieł Stefana Żeromskiego. W.

Kronika wileńska.

Wiadomości kościelne.

— Parafia Lyngmiańska. Z powodu niepewoty do Lyngmian ks. Brejwy, który uciekł wraz z siostrą i służbą kościelną do Litwy, zarząd parafji Lyngmiańskiej przekazany został sąsiademu proboszczowi z Peluszy. Większa część parafji Lyngmiańskiej znajduje się po stronie litewskiej.

Urzędowe.

— Redukcja statów w Komisariacie. Personal Komisariatu Rządu na m. Wilno składający się ostatnio z 49 osób od dn. 1-go grudnia r. b. i 1 stycznia 1926 r. zmniejszony zostanie jak już pisaliśmy o 10 osób stopnia służbowego X i XI kl. Uzależnien porostający na zredukowanych statkach przeniesieni zostaną do starostw prowincjonalnych. (r)

— Ustalenie w służbie państwowej. Ostatnim dekretem Min. spraw wewnętrznych ustalenia zostali w służbie: dr. Marjan Kozłowski, nauczelnik wydziału zdrowia, dr. Szeszerbiński inspektor lekarski, dr. Rutkowski oraz dr. Soroko, lekarz pow. Święciańskiego.

— Wyjazd delegata prokuratorji gen. W sprawach służbowych wyjechał na dni kilka delegat prokuratorji generalnej w Wilnie, p. Adolf Kopeć.

— Zaprzeczenie plotkom. Wobec pojawienia się w prasie informacji o przybyciu do Wilna pedinspektora Sznarskiego, rzekome w celu inwigilowania oficerów w związku z ostatnimi zajściami w redakcji „Dziennika Wileńskiego” i zmiana nazwy koszar, przyjdym rady ministrów stwierdza, że powyższe informacje całkowicie nie odpowiadają prawdzie, gdyż wyjazd podinspektora Sznarskiego do Wilna, jest spowodowany powierzeniem mu funkcji nadzoru nad prowadzoną od dłuższego czasu likwidacją organizacji komunistycznej partji zachodniej Białorusi na terenach województw północno-wschodnich.

Z miasta.

— Rocznica powstania listopadowego. Dzisiaj przypada rocznica pamiętnego powstania listopadowego, którą Wilno czcić będzie dotychczas z wyjątkiem uroczystości. O godz. 9 m. 50 r. w kościele św. Jana odprawione zostanie solenne nabożeństwo, w którym wezmą udział wszelkie władze miejscowe z zast. wojewody p. Wł. Dworakowskim na czele.

Pe nabożeństwo odbędzie się defilada wojskowa. O godz. 5-10 w sali „Sekol” (ul. Wileńska 5) odbędzie się uroczyste obchód poświęcony rocznicy. Wejście bezpłatne. (r)

— Konferencja w sprawie spisu ludności. Wczoraj o godz. 10-iej rano z okazji pobytu w Wilnie nauczelnika wydziału spisu ludności głównego urzędu statystycznego w Warszawie dr. Rajmunda Buławskiego, który przybył na zwołany zjazd referentów spisowych, odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja prasowa.

Konferencja zajął nauczelnik wydziału administracyjnego p. Stanisław Rzewuski, poczem zabrał głos delegat gł. urzędu statystycznego p. Bałowski. Z oświadczenia tego wynika, iż dotychczasowe prace przygotowane przez przeprowadzenia spisu pusanęły się daleko. Przygotowane już odpowiednie druki i kwestionariusze, uregulowano dokładnie numerację poszczególnych posesyj, tak, że niema obawy, by w czasie spisu pominięto jakikolwiek obiekt gospodarczy, oraz pozyskane już wielu komisarzy spisowych i przygotowane ich należycie do przeprowadzenia trudnego, a tak donielego zadania, jakim jest spis ludności.

Oczywiście prace prowadzone w kierunku uzyskania dokładnych danych napotykały na poważne trudności.

Wielkie koszty nie pozwalają na opłacenie personelu spisowego, te zaś władze zabiegają o pozyskanie sił inteligencji, która rozumieją doniełość spisu, zechocą przyść z pomocą, przez zaefiarowanie pracy w charakterze komisarzy spisowych.

Niefortunny termin spisu zniewoli do wyjątkowej pracy komisarzy, by przezwyłączyli wszelkie trudności napotymane.

Największą zaś troską władz przeprowadzających spis, jest uświadomienie ludności, zwłaszcza wiejskiej, że niezbędna jest zupełna szczerść przy podawaniu danych i, że w żadnym wypadku nie posłużą do jakichkolwiek innych celów prócz ścisłe naukowych.

Konferencję zakończył nac.

Sprawy uniwersyteckie.

— Powieszanie wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 29-go listopada 1925 roku o godzinie 7-iej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Kazimierz Chodyński wygłosi odczyt p. t.: „O Powstaniu listopadowym”. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

Wykaz takich ulic uloty Komisarjat Rządu.

Sprawy akademickie.

— Komisja organizacyjna prosi Koleżanki i Kolegów, pochodzących z Malopolski, a studiujących na Uniwersytecie Stefana Batersgo w Wilnie, o przybycie na Zebranie Organizacyjnej Akademickiego Kółka Malopolan studentów U. S. B., które odbędzie się w Sali Gmachu Głównego U. S. B. dziś o godz. 11-iej.

Sprawy szkolne.

— Obchód powstania listopadowego. Dziś o godz. 6 wiesz. w lokalu Demu Ludowego przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się obchód rocznicy Powstania Listopadowego dla uczniów szkół powszechnych i ich rodzim.

Na program złoży się: Odczyt o Powstaniu Listopadowym ilustrowany obrazami świetlnymi wygłosi p. Tokaj, oraz deklamacja i śpiew.

— Na kursach gimnazjalnych im. T. Czackiego. Ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego — wielkiego artysty i Polaka, na kursach gimnazjalnych im. T. Czackiego PMS. prof. Wierzyński wygłosi interesujący odczyt. Prelegent zajął od przypomnienia daty urodzin zgasłego pisarza, w paru słowach wywołując wizję książki roku 1864 i w jej tragicznym obłasku ukazując budzące się życie przyszłego oświeciciela i wyznawcy tej przekłetej przez oportunistów epoki.

Nawiązując do utworów jego, kreślił profesor dziecinia i młodzieńcze lata artysty w świetle jego „Syzyfowych prac” i „Ludzi Bezdomnych”. Wydobył na jaw, niedoceniony przez tyłu, motyw macierzysto twórczości Żeromskiego, jego niesłomna i nieulekła walka z ugodą i przytą. Wykazał, jak przenieszą tę najgłębszą ideę na grunt historyczny Polski, tworzył Żeromski swę „Popioły”, — epopeę gigantycznych zmagani się i utajonych efin. Przynakiem zmarłego roli budziela sumień polskich zakończył prelegent swój podniecały wykład.

Z życia stowarzyszeń.

— Od Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego D. Nitkiewicza w Wilnie. Ku uczczeniu ś. p. Żeromskiego w dniu 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego odbędzie się referat profesora U. S. B. p. Alfonsa Parzewskiego i Macenasa p. Petrusiewicza w sprawie „Nowelizacji de T. X. cz. 1”, oraz w dniu 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego odbędzie się referat b. Wice-Prezesa Sądu Apelacyjnego Aleksandra Achmatowicza na temat „Czy przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości prawo pozostawienia bez biegu dyccyjji Sądu, przychylnie rozstrzygającej prasę skazanego o ulaskawienie”.

Goście mile widziani. — Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego, zgodnie z postanowieniem spadłom na posiedzeniu w dniu 16-XI r. b. niniejszem składa wyraz wdzięczności i serdecznego podziękowania wszystkim firmom i osobom prywatnym, które darami, bądź w pieniądzech, bądź w przedmiotach przysyły z pomocą przy przyjęciu więźniów naszych, wracających z Litwy.

Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego tuż się sobie, że łaskawi Ołnarodawcy nie odmówią swej pomocy przy przyjmowaniu następujących party więźniów, z których pierwsza przybędzie w dniu 15 grudnia r. b. Ofiary przyjmowane będą w Zarządzie Wil. Okr. C. K. P. (Zawalna 1) codziennie od godz. 5 do 6 i pół wiesz lub w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym (Mickiewicza 8).

— Z Centrali Chrześc. Zw. Zaw. Dziś o godz. 1 popoł. ks. poseł Olszański dekana poświęcenia nowego lokalu Chrześc. Związków. Na powyższą uroczystość Zarząd Centrali zaprasza wszystkich członków.

Dzisiaj o godz. 1 popoł. w sali Centrali Chrześc. Zw. Zaw. (ulica Sw. Józefa 8) ks. poseł Olszański udzieli sprawozdania z chwili ostatniej życia państwowego. Wstęp wolny.

— Ważne zebranie członków Pierwszego Wileńskiego T-wa Hodożców gołębi poetz, ras., drobiu i królików odbędzie się 29.XI r. b. o godz. 17 w lokalu Związku Kółek Robotniczych przy ul. W. Poluhanka 7 (wejście z dziedzińca).

Z życia litewskiego.

— Protest Tymczasowego Komitetu litewskiego. Tymczasowy Wileński Komitet Litewski pod datą 24 b. m. ogłosił w prasie litewskiej protest przeciwko krapowaniu prasy światowej litewskiej w Polsce.

Litwini są niezadowoleni, że muszą nauzeyceili w swych szkołach przedstawicieli do zatwierdzenia Kuratorium szkolnemu. Również pragną zniesienia kaucyji na prowadzenie szkół prywatnych i wreszcie skłarzą się, że składane przez nich deklaracje o otwarciu nowych szkół nie zostały przez władze szkolne w wielu wypadkach uwzględnione.

Jak się zdaje, ogłoszenie protestu Tymczasowego Komitetu Litewskiego pozostaje w ścisłej łączności z napadami szaulisłoi, aby przygotować grunt do wywleczenia w tej lub innej formie sprawy wileńskiej na seji grudniowej Liggi Narodów.

Warte zaznaczyć, że litwini uskarżający się na nieuwzględnienie ich deklaracji są sami z sobą w niezgodzie. Przypominamy, że gdy ukazało się rozszerzenie ministerjalne o składaniu deklaracji, znaczna część uświadomionego społeczeństwa litewskiego („Keliai”) ogłosiła bojkot deklaracji, których składanie przez litwinów władzom polskim miało oznaczać uznanie przez ludność litewską tych władz. Gdy ludność powstrzymała się od składania deklaracji, obecnie perfidnie wini się o krapowanie pracy oświatowej polskie władze szkolne.

— Konfikacja gazety litewskiej. Z rozporządzenia Komisarsa Rządu w dniu wczorajszym skonfiskowano nakład gazety litewskiej „Vilnia Aidas” Nr. 115 z dn. 28 m. b. W gazecie tej zamieszczona była odezwa komitetu uczczenia 20-iej rocznicy „Wielkiego sejmu litewskiego” p. t. „Niepodległościowa Litwa czoi rocznicę wielkiego sejmu litewskiego”, zawierająca osoby przestępstwa przewidziane w art. 29 k.k.

Z życia prawosławnego.

— Synod kościoła prawosławnego w Polsce. Dn. 27 b. m. wyjechał do Warszawy na seję synodu kościoła prawosławnego arcybiskup wileński Teodosjusz. Jak się dowiadujemy seja potrwa do dn. 1 grudnia r. b.

— Z prawosławnego seminarjum duchownego. Dn. 27 b. m. w sali prawosławnego seminarjum duchownego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego. Referaty wygłosili dyrektor Białawski oraz profesor Wierzyński.

Następnie w klaszterze św. Trójcy odprawiono masę żałobną za św. pamięci Stefana Żeromskiego.

Sprawy rolnicze.

— Z posiedzenia Wileńsko Treckiej komisji odbudowy. Na wczorajszym posiedzeniu Wileńsko-Treckiej powiatowej komisji odbudowy rozdzielone pozostałe z rocznego kredytu na odbudowę puwiatu 10.000 zł. pomiędzy zniszczonymi przez działania wojenne gospodarstwami w gminach: Niemenosyńskiej, Mejszagolskiej, Miekufajkiej, Landwarowskiej, Soleznickiej i Szumskiej. Pozostałość ta powstała stąd, iż część terenów, którym swego czasu przyznane zapomogi na odbudowę — z różnych względów zrzekła się tej pomocy. W roku bieżącym pomeo na odbudowę otrzymały wyłącznie gospodarstwa, których obszar sięgał do 15 ha. Gospodarstwa ponad tę normę nie były datąd jeszcze brane pod uwagę. (a)

Handel i przemysł.

— Ceny na produkty rolne z dn. 27 listopada: żyto 19 1/2—20 1/2, za 100 kg. pszenica 24 — 26, owies 24 1/2—25 1/2, jęczmień browarny 22—24, na kasie 18—20, groch biały 35—45, szary 35—35, ziemniaki 8—10, otrąby 15—18, siemię lniane 35—36, siano 10—12, masło bez zmiany. Tendencja nadal chwiejna. (l)

Poczta i Telegraf.

— Uruchomienie nowej agencji pocztowej w Wilnie. Z dniem 15 listopada r. b. uruchomiona została nowa agencja pocztowa Wilno 9 przy ul. Zakrętowej z pełnym zakresem czynności w dziale pocztowo telegraficznym. (n)

— Pierwszeństwo dla prezytel Banku Polskiego i Kas Skarbowych. W myśl rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wszelkie prezytelki pocztowe oddziałów Banku Polskiego i Kas Skarbowych mogą być nadawane w urzędach pocztowych poza przestrzegania kolejności interesantów.

Z prasy żydowskiej.

— Żydzi w urzędach państwowych i komunalnych. „Di Cajt” omawiając pogłoskę o zasfiarowaniu posłowi Reichowi teki ministra skarbu pisze:

„Nas sprawa ta małe interesuje. „Cieszyliśmy się o wiele więcej, gdyby rząd chciał lepiej przyjmować wołnych żydów i biuralistów do swych kancelarij państwowych i samorządowych. Chcemy dawać im zajęcie żydom w instytucjach komunalnych i państwowych, a nie wiceministra żydowskiego. Dziękujemy za ten honor”.

Polskie przysłowie mówi: „Daj kurze grzędę”, i t. d.”

Sprawy żydowskie.

— Strajk w lesieży żydowskiej. Wobec samersoniej redukcji i obniżenia plac personelowi lecańcy żydowskiej „Misseres Chojlim” przy ul. Kijowskiej Nr. 5, obetuga chorych i farmaceutki poruszcili prasę: Ogółem strajkuje 18 osób.

Zarsadzający lecańcy dr. Perelman przyjął nowych słuszących, zaś lekarstwa sporządza tymczasem apteka Kasy chorych.

Przebieg strajku spokojny. Lekarsko do strajku nie przystąpili. (r)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. Dsiś powtórzoną będzie rewja humoru i satyry w opracowaniu i układzie L. Sempolińskiego. Obfity program obejmuje piosenki aktualne z reperturą „Qui pro quo”, produkcje baletowe, utwory jednokrotne: „Noc posłubna” — Nikorowisa i „Mala Lu” — Meyerholda. W wykonaniu programu biorą udział: J. Kozłowska, Z. Kostńska, L. Sempoliński, B. Horszki, W.owski, Kapelmistrze: W. Szcapeński i W. Wiliński. Reżyserja L. Sempolińskiego. Prolog specjalnie napisany — wygłosi B. Horszki.

— Przedstawienie popołudniowe. Dsiś o g 4-iej pp. wobec nadawy osajnego powodnienia, ukazał się po cenach znizonych Rewja Humoru i Satyry.

— 2-gi poranek symfoniczny. Dsiś o g. 12 m. 30 odbędzie się w Teatrze Polkim 2-gi poranek symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyłęzińskiego.

W programie: Symfonia bohaterka („Eroica”) — Beethoven. Muzyka do dramatu staro-indyjskiego „Vasantasena” — Halvorsena i Uwertura do op. „Flis” — Montauski. Ceny miejsc najniższe.

Różne.

— Sprestawanie. Koncert M-de Carmaria odbędzie się dnia 5 grudnia, nie zaś 29 listopada, jak to mylnie było drukowane we wczorajszym numerze „Dzien. Wil.”.

Kronika policyjna.

— Cyganka-złodziejka. Schwytno na kradzieży cyganke Pietrusze Stefanowicównę, bez stałego miejsca zamieszkania, która usiłowała skraść z klatki schodowej poduszki. Złodziejkę przekazano władzom sądowym. (r)

— Kradzież obuwia. Z magazynu obuwia p. Edmunda Olszyńskiego (ul. Tatarska Nr. 3) skradziono obuwie, wartości 67a st. (r)

— Arestowanie komunisty. Ekspozytura policji politycznej na miasto Wilno ujęła onegdaj komunistę żyda, który nie chce ujawnić ani swego nazwiska ani celu przybycia do Wilna.

Wypadki.

— Tajemniczo pożar. Dn. 25 b. m. o godz. 10-iej wieczor w lokalu Centrali Spółdzielni Rolniczo-handlowej (ul. Mickiewicza 19) wynikł pożar.

Ogień ogarnął szafę drewnianą, w której przechowywane były księgi kasowe i handlowe. D. chodzenie ustalilo, iż ogień powstał wskutek podpalenia; znaleziono bowiem ślady obłania zewnętrznej części szafy beazyna.

Księżki uległy nieznanemu spaleniu. Natomiast stwierdzono zniknięcie w tajemniczy sposób kępalu.

Dotąd należy, że instytucja przytęwa b. ciężki kryzys. Sprawy podpalenia detąd nie ujawniono. (r)

G I E Ź A.

WARSZAWA, 28 XI. (Pat.) — Belgja 33,50 — 33,58 — 33,42, Holandja 197,60 — 198,85 — 196,65, Kopenhaga 184,00 — 184,46 — 183,54 Londyn 35,37 — 35,96 — 35,78, Nowy-York 7,40 — 7,42 — 7,38, Paryż 18,80 — 18,77 — 18,63, Praga 21,92 1/2 — 21,98 — 21,87, Szwajcaria 142,60 — 142,95 — 142,25, Sztokholm 198,10 — 198,50 — 197,60, Wiedeń 104,20 — 104,46 — 103,94, Włochy 29,85 — 29,92 — 29,78, pożyczka delarowa 67 — (w złotych 496,00), kolejowa 87 — 82 — 87, 5%, konwers. 43,50, 8 1/2, 7 1/2, 4 5/8, listy zastawne ziemskie przedw. 15,50 — 15,40, 5 1/2, warszawskie przedwójonne 15,85 — 15,40, 5 1/2, warez. złotowe 25,50 — 25,90.

